GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 165

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 22 Czerwca 1830 roku we Wtorek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* Podaje do wiadomości powszechnéj, iż stósownie do odebranych urzędowych kommunikacji z Berlina, niektóre tutejszego kraju produkta, mianowicie wełna i trzody chlewne, których wchód do Pruss, z bojaźni rozszerzenia zarazy był wstrzymywany; odtąd do W. X. Poznańskiego, do Szlązka, oraz do Pruss wschodnich i zachodnich, bez przeszkody wprowadzane być mogą. — Warszawa dnia 21 czerwca 1830 r. — Minister prezydujący, T. *Mostowski.* Sekr. jlny, Aug. *Karski.*

Posiedzenie Sejmowe

Rapport ogólny Rady stanu.

(Dalszy Ciąg.)

V. Wydział skarbowy.

Zogółowanie pięciu obrazów przychodów i wydatków skarbowych, do niniejszego rapportu dołączonych, okazuje rezultat następujący: Podług rapportu ostatniemu sejmowi w roku 1825 udzielonego, pozostałość w kassach skarbowych na końcu roku 1823, wynosiła łącznie z funduszami epoki xięztwa Werszawskiego złp. 12,536,706 gr. 3. W ciągu lat pięciu następnych do kass skarbowych wpłynęło, a mianowicie: w roku 1824 zł. 73,307,193 gr. 1, w r. 1825 zł. 71,528,324 gr. 29, w r. 1826 zł. 74,831,843 gr. 3, w r. 1827 zł. 79,191,705 gr. 19, w r. 1828 zł. 80,500,076 gr. 27; łącznie zł. 379,359,143 gr. 19. Ogół funduszów wynosił zł. 391,895,849 gr. 22.

W ciągu tych lat pięciu wypłacono, a mianowicie: w roku 1824 zł. 65,760,366 gr. 21, w r. 1825 zł. 69,227,360 gr. 9, w r. 1826 zł. 71,594,348 gr. 25, w r. 1827 zł. 73,592,373 gr. 29, w r. 1828 zł. 82,571,083 gr. 7; łącznie zł. 362,745,533 gr. 1. Pozostało zatém w kassach skarbowych z końcem roku 1828 zł. 29,150,316 gr. 21; to jest w gotowiźnie złp. 4,764,273 gr. 21; w awansach złp. 24,386,043. — Z remanentu tego potrącając ilość należącą do funduszów xięztwa Warszawskiego zł. 382,073 gr. 15. Pozostałość z epoki królestwa wynosi zł. 28,768,243 gr. 6. Dodając do niéj to, co kassy skarbowe na końcu roku 1828 z téjże epoki miały do pobrania zł. 56,913,519 gr. 20; co wynosi łącznie zł. 85,681,762 gr. 26, a potrącając to, co w tymże czasie, i z téjże epoki miały do wypłaty zł. 39,096,516 gr. 16; okazuje się, że przewyżka funduszów nad pozostałe długi z epoki królestwa z końcem roku 1828, wynosiła zł. 46,585,246 gr. 10. Że zaś podobnaż przewyżka z końcem roku 1823 czyniła zł. 34,297,150 gr. 19, z pięciu więc lat ostatnich okazuje się być wyższą o zł. 12,288,095 gr. 21. Z jakich źródeł, i jakiemi środkami powiększenie to osiągnąć się dało, następujące zdanie sprawy bliżéj to objaśni, które wszakże z powodu że od roku 1825 tak dochody jako i wydatki podzielono w budżecie na dwie główne części, to jest: na przechodzące przez kassy skarbowe, i na zostające pod zarządzeniem innych władz rządowych; i że te ostatnie pod właściwemi wydziałami są już okazane, ściągać się jedynie będzie do samych kass skarbowych.

A. Dochody.

I. Dochody stałe.

W roku 1824. Należność do pobrania wynosiła: na służbę bieżącą zł. 17,626,644 gr. 2, na służbę lat zeszłych do końca roku 1823 wraz z zaległościami nowo wykrytemi zł. 4,678,065 gr. 20, łącznie zł. 22,304,709 gr. 22. — Wpłynęło: na służbę bieżącą zł. 16,579,322 gr. 8, na służbę lat zeszłych zł. 564,750 gr. 11, łącznie zł. 17,144,072 gr. 19. — Pozostało do pobrania: na służbę bieżącą zł. 1,047,321 gr. 24, na służbę lat zeszłych do końca 1823 roku zł. 4,113,315 gr. 9, łącznie zł. 5,160,637 gr. 3. Pozostałość więc poborowa w stosunku do należności wynosiła: co do służby bieżącéj $\frac{1}{17}$; co do służby lat zeszłych $\frac{8}{9}$.

W roku 1825. Należność do pobrania wynosiła: na służbę bieżącą zł. 17,628,645 gr. 29, na służbę lat zeszłych do końca roku 1824 po umorzeniu części zł. 5,158,878 gr. 14, łącznie zł. 22,787,524 gr. 13. — Wpłynęło: na służbę bieżącą zł. 16,528,331 gr. 16, na służbę lat zeszłych do końca 1824 r. zł. 518,271 gr. 17, łącznie zł. 17,046,602 gr. 3. — Zostało do pobrania: na służbę bieżącą zł. 1,100,314 gr. 13, na służbę lat zeszłych do końca 1824 r. zł. 4,646,607 gr. 27, łącznie zł. 5,740,922 gr. 10. — To jest pozostałość poborowa w stosunku do należności wynosiła: co do służby bieżącéj $\frac{1}{16}$; co do służby lat zeszłych $\frac{9}{10}$.

W roku 1826. Należność do pobrania wynosiła: na służbę bieżącą zł. 17,635,194 gr. 1, na służbę lat zeszłych do końca roku 1825 wraz z nowo wykrytemi zł. 5,816,760 gr. 15, łącznie zł. 23,451,954 gr. 16. — Wpłynęło: na służbę bieżącą zł. 16,537,062 gr. 17, na służbę lat zeszłych do końca 1825 roku zł. 577,505 gr. 12, łącznie zł. 17,114,567 gr. 29. — Zostało do pobrania na służbę bie-

żącą zł. 1,098,131 gr. 14, na służbę lat zeszłych do końca 1825 roku zł. 5,239,255 gr. 3, łącznie zł. 6,337,386 gr. 17. — Taż pozostałość poborowa w stosunku do należności wynosiła: co do służby bieżącej $\frac{1}{10}$, co do służby lat zeszłych $\frac{10}{11}$.

W roku 1827. Należność do pobrania wynosiła: na służbę bieżącą zł. 17,643,216 gr. 8, na służbę lat zeszłych do końca roku 1826 wraz z nowo wykrytemi zł. 8,393,391 gr. 1, łącznie zł. 26,036,607 gr. 9. — Wpłynęło: na służbę bieżącą zł. 16,527,921 gr. 7, na służbę lat zeszłych do końca r. 1826 zł. 775,939 gr. 24, łącznie zł. 17,303,861 gr. 1. — Pozostało do pobrania: na służbę bieżącą zł. 1,115,295 gr. 1, na służbę lat zeszłych do końca r. 1826 zł. 7,617,451 gr. 7, łącznie zł. 8,732,746 gr. 8. — To jest, że pozostałość poborowa w stosunku do należności wynosiła; co do służby bieżącej $\frac{1}{16}$, co do służby lat zeszłych $\frac{7}{8}$.

W roku 1828. Należność do pobrania wynosiła: na służbę bieżącą zł. 17,631,947 gr. 11, na służbę lat zeszłych do końca roku 1827 wraz z nowo przybyłemi zł. 11,127,004 gr. 17, łącznie zł. 28,758,951 gr. 28. — Wpłynęło: na służbę bieżącą zł. 16,564,617 gr. 3, na służbę lat zeszłych do końca roku 1827 zł. 1,066,414 gr. 15, łącznie zł. 17,631,031 gr. 18. — Zostało do pobrania: na służbę bieżącą zł. 1,067,330 gr. 8, na służbę lat zeszłych do końca roku 1827 zł. 10,060,590 gr. 2, łącznie zł. 11,127,920 gr. 10. — Pozostałość więc poborowa w stosunku do należności wynosiła: co do służby bieżącej $\frac{1}{16}$, co do służby lat zeszłych $\frac{10}{11}$.

Pozostałość na służbę bieżącą, jako jednostajna, i w porównaniu z dawniejszą prawie żadnéj różnicy, z przecięcia nie przedstawiająca, jak poprzednio tak i teraz dowodzi, że mimo trwającéj niepopłaty produktów rolniczych, kontrybuenci nie ustali w regularnéj opłacie podatków, a władza skarbowa w skrupulatném onych dochodzeniu. Pozostałość zaś na służbę lat zeszłych, powiększyła się skutkiem doliczenia do niéj przybyłéj z pięciu lat ostatnich, i z powodu: że z mocy upoważnienia rady administracyjnéj z dnia 10 lipca 1827 r. dopisano opuszczoną dawniéj ratę kontyngensu liwerunkowego za drugie półrocze roku 1817, któréj pobór, równie jak innych zaległości po koniec roku 1821, został zawieszony.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Wiadomości Warszawskie.

— Dnia wczorajszego dała panna Sontag piérwszy koncert po powrocie swoim z Fiszbach, a szósty z kolei. Teatr zapełniony był słuchaczami; uwielbiano i dziwiono się jéj talentowi, a każdy śpiéw rzęsistemi okrywano poklaskami.

— Dnia 27 kościół ewangielicki w królestwie Polskiém, obchodzić będzie trzecią setnicę podanego wyznania Augsburgskiego, Karolowi V cesarzowi, na sejmie niemieckim d. 25 czerwca 1530 roku.

— Motyla Nr. 23 czyli ogólnego ciągu Nr. 75, wyszedł z druku. Dołączona jest rycina ostatniéj mody Paryzkiéj i dalszy ciąg Wyżygina.

— *Tłómaczenie pism pana Mickiewicza na francuzkie przez Felixa Miaskowskiego.* — W Nr. 140 pisma naszego umieszczony artykuł, potrzebuje sprostowania. Wiedzieliśmy o jedném tłómaczeniu francuzkiém Wallenroda a ich *trzy* w jednym czasie było dokonanych, tak, że tłómacze nie wiedzieli iż mogą swą pracę uczynić bezpożyteczną. Jedno tłómaczenie jest pana Miaskowskiego szanownego ziomka naszego bawiącego w Paryżu, a na tytule obok imienia jego czytamy nazwisko pana *G. Fulgence*, znanego już publiczności z tłómaczenia śpiewów polskich do zbioru pana Sowińskiego. Drugie dokonał i ogłosił młody Francuz jeden, który pięć miesięcy żyjąc w Paryżu z Polakami nauczył się naszego języka. Trzecie także przez Francuza niegdyś oficera w naszém wojsku. To ostatnie przedsięwzięte było w celu ogłoszenia, ale drukowaném nie będzie. W takiéj tedy mięszaninie, my wiedząc że *przetłómaczono*, a nie wiedząc że trzy są tłómaczenia, musieliśmy sąd o jedném do drugiego zastosować. W dzienniku *le Globe* umieszczony potworny rys literatury Polskiéj, nie był dziełem Polaka ale Francuza, wszelkie więc nagany dadzą się tym sposobem przebaczyć, a pan Miaskowski, którego imienia nie wiedząc nie mogliśmy narazić, wolnym zostaje od wszelkich zarzutów. Tłómaczenie jego wydał xięgarz *Sédillot* pod tytułem: *Konrad Wallenrod, récit historique tiré des annales de Lithuanie et de Prusse.—Le Faris. Sonnets de Crimée par Mickiewicz. Traduits du Polonais par MM. Félix Miaskowski et G. Fulgence;* 1830 in 8vo str. 75 z portretem autora.

O drugiém tłómaczeniu, że wyszło w tym samym czasie, a nawet w tym samym tygodniu, wiemy tylko z pewnością, lecz dokładniejszéj o niém wiadomości dać nie możemy w téj chwili.

Co się tyczy tłómaczenia pana Miaskowskiego, osoby znające dobrze język francuzki, najlepiéj potrafią je osądzić z następującéj próbki.

CHANSON

„La Wilia, mère de nos torrens a un lit d'or et des eaux azurées; la belle Lithuanienne qui en puise les eaux a un coeur plus pur et des lèvres plus fraîches.

„La Wilia, dans notre belle valée de Kowno, coule au milieu des tulipes et des narcisses; aux pieds de la Lithuanienne, la fleur de notre jeunesse surpasse en beauté les roses et les tulipes.

„La Wilia dédaigne les fleurs de la vallée, car elle cherche le Niémen son amant; la Lithuanienne s'ennuie parmi les Lithuaniens, car elle aime un jeune étranger.

„Le Niémen la saisit de ses bras nerveux, l'emporte à travers des rochers et des plaines sauvages, presse son amante contre son sein glacé et ils périssent ensemble dans l'abime des mers.

„Et toi aussi! pauvre Lithuanienne, un étranger t'éloignera de tes vallées paternelles, tu seras engloutie dans les flots de l'oubli, mais plus triste, mais solitaire.

„Le coeur et le torrent sont avertis en vain. La jeune fille aime, et la Wilia coule. La Wilia disparait dans son Niémen chéri, la jeune fille pleure dans la tour solitaire.“

Że pan Miaskowski równie jak my szanuje talent pana Mickiewicza, widzimy tego dowód; ale że nie należy do liczby entuzjastów bez miary uwielbiających młodego poetę, zdaje się to pokazywać, iż żadnej przedmowy swojéj nie dał, żadnych pochwał nie wydrukował, zostawując zupełnie czytelnikowi sąd w téj mierze. Sława narodowa jedyną była pobudką dla tłómacza; jakoż wdzięczności mu za to naszéj nie możemy zamilczyć, owszem życzylibyśmy aby inni Polacy chcieli naśladować w tém pana Miaskowskiego.

Ubolewamy tylko, że w wyborze swoim może się pomylił. Wallenrod bez wątpienia jest dobrém dziełem, dla nas którzy znamy lokalności i powab wiérsza umiemy ocenić; ale w tłómaczeniu całe to złudzenie musi zniknąć.

Z charakteru Walenroda, którego podług obrazu poety ani za Polaka ani za Litwina nie możemy uważać, powezmą cudzoziemcy fałszywe wyobrażenie o nas; a znając w tłómaczeniu na prozę francuzką poezje Byrona, Szyllera, Getego, gdy je porównają z Wallenrodem, zadziwią się naszemu ubóztwu w literaturze. Innaby rzecz była gdyby *np.* Krasickiego dzieła lepiéj były znane we Francji jak z tłómaczenia wierszem pana *de Vienne*, lepiéj żeby liryków naszych z XVI wieku piękniejsze kawałki dano poznać cudzoziemcom. Kasper Miaskowski, bez wątpienia przodek szanownego tłómacza, ogłosił zbiór swoich poezji w roku 1612, są tam wyborne kawałki godne znajomości obcych, tak nawet, że więcéj powab poezji jak zewnętrzne formy języka, często zaniedbane, ujmuje czytającego. Spodziewamy się przeto, że to tłómaczanie Wallenroda nie będzie ostatniém dziełem polskiém we francuzkim języku, i że pan Miaskowski, nietylko jako dobry tłómacz i dobry Polak, ale jako piérwszy z Polaków podjąwszy tak piękną i użyteczną sławie narodowéj pracę, z taką chlubą nie przestanie być wspominanym przez wszystkich ziomków, z jaką my mamy przyjemność donieść publiczności o jego dziele.

ANGLJA. — Między pismami złożonemi parlamentowi znajduje się oraz następujący list hr. Capodistrias do xięcia Sasko-Koburgskiego Leopolda, pisany z Napoli dnia 25 marca (6 kwietnia) 1830 r.

» *Mości Xiąże!* — Grecji nie opuści opatrzność. Dowód tego mam w wspaniałomyślnych uczuciach, jakie W. X. Mość zniewoliły bronić słusznéj sprawy tego narodu w téj właśnie chwili, w któréj ma być roztrzygnięty los jego. List z dnia 16 (28) lutego, którym W. X. Mość raczyłeś mię zaszczycić, zawiera ze wszech miar zapewnienie, ożywiające Grecję pod względem jéj przyszłego losu. Grecja postrzega to zapewnienie we wszystkich staraniach, jakie W. X. Mość przedsiębrałeś, aby jéj granice bardziéj podług jéj życzenia zostały ustalone, i ażeby sama miała udział do wyboru swego monarchy. — Protokół z d. 3 lutego i z należącemi do niego aktami, ma być przełożony urzędownie Greckiemu rządowi. Nie znam ja bliżéj tego przedmiotu, jednakże z poufałych objaśnień, które mi uczynili rezydenci trzech dworów, wnoszę: że ci panowie wymagają najściślejszego trzymania się przepisów bez układów, a nawet i takich, przez któreby postanowiono względem form, podług jakich przez mocarstwa wydane rozporządzenia, wykonane być mają. — Jeżeli W. X. Mość raczysz zwrócić uwagę na uchwały kongressu w Argos, w kopjach tu załączone, przekonasz się, iż nie jestem upoważniony do przyjmowania jakichkolwiekbądź zobowiązań w imieniu i dla Grecji, we względzie obecnych rozporządzeń ostatecznych, bez zawiadomienia o tém pełnomocnych deputowanych i otrzymania od nich ratyfikacji. Że zaś to stanowisko, z którego kongres w Argos traktat z d. 6 lipca uważać musi, bardzo się różni od stanowiska, jakie przyjęły za prawidło mocarstwa kontraktujące w stypulacjach swoich z miesiąca lutego, i że nadto rząd Grecki pomimo swe wielokrotne prośby nie został wezwany do udziału w ostatecznych układach, przeto nie jest także w stanie przyjąć ich rezultatu bez zwołania poprzednio kongressu narodowego, przez co tylko może uniknąć zarzutu, iż zgwałcił przysięgę i skompromitował jedność i prawa narodu. W istocie i deputowani prowincji, którzy zebrali się na kongres w celu usłyszenia komunikowania protokółu londyńskich narad we względzie paragrafów ściągających się do ograniczenia kraju, znajdowaliby się w przykréj alternatywie, przez którąby musieli albo zaniedbać święte obowiązki względem swych konstytuentów, albo nie wykonać tych obowiązków, jakie wdzięczność Greków na nich wkłada względem ich dobroczyńców. — Z drugiéj strony głęboko wkorzenione uczucie tych obowiązków zniewoliłoby reprezentantów narodu do przyjęcia z wdzięcznością wszystkich innych rozporządzeń, które zapewniają mu nieoszacowane korzyści, a W. X. Mość miałbyś to zadosyćuczynienie, że zostałbyś powołany przez uroczysty i jednomyślny głos zgromadzenia narodowego do dopełnienia wskrzeszenia Grecji, pod opieką instytucji, których podstawy przez kongres w Argos zostały oznaczone. Przy obecnym stanie rzeczy, wspomnione powyżéj względy, równie jak sposób w jakim mocarstwa przedsięwzięły wykonać swój wyrok, włożyły na mnie powinność, ażebym na doniesienie, które mam otrzymać, odpowiedział niezwłocznie, a kongresu nie zwoływał. Zawiadomię więc senat i naród o powodach jakie mię zmuszają do poddania się tak ciężkiéj odpowiedzialności i spodziewam się, że senat uzna je za słuszne, gdyż dzieli ze mną nieograniczoną ufność, którą pokładam w szlachetnych i wspaniałomyślnych zamiarach W. X. *Mości*, w zamiarach, które się widocznie przebijają w liście z dnia 16 (28) lutego. Sercu W. X. Mości powierzają Grecy swoje życzenia, a W. X. Mość przez łaskawe przyjęcie tych życzeń, wyjaśnisz im i nauczysz szanować zakres tego szczęścia, które im mocarstwa nadały przez postawienie ich w szeregu wolnych i niepodległych ludów. — Rzecz tę poczytuję za tak ważną, iż sądzę za powinność moję przełożyć W. X. Mości plan, którego się trzymać zamyślam jeszcze wprzódy, nim otrzymam urzędowe doniesienie w tym względzie od rezydentów, i nim względem tego ważnego pytania zawiadomię senat. Pochlebiam sobie, że dopełnię tego w kilku dniach i że senat sam W. X. Mości życzenia narodu z największém uszanowaniem złoży. — Naprzód jestem już przekonany, że odpowiedź, do któréj udzielenia W. X. Mość tym sposobem będziesz spowodowany, rozproszy wszelką wątpliwość, uspokoi wszystkie umysły, i każde serce otworzy dla najszlachetniejszego i najszczerszego przywiązania do W. X. Mości. *(Dokończenie nastąpi.)*

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Obraz państwa wielkiéj Brytanji.

Literat jeden w Paryżu, nazwiskiem Adrjan Balbi, wydaje dość często ogólne tabelle statystyczne różnych krajów, części świata, a czasem i całego świata. Że podobne prace nie mogą być dokładne, rzecz sama z siebie jest pewna, i on też gdzie może to oświadcza; ale że to co robi tak jest dokładne jak tylko być może w obecnym stanie wiadomości, niezawodna: a tego właśnie wymagać mamy prawo. Że mozolna statystyka w kilku wierszach wiele naucza, a wiele innych nauk w mnogich tomach mało rzeczy zawierają; niepodobna do osiągnienia jéj dokładność odrazu uderza w oczy, kiedy tamtych nauk bałamuctwa dość dłu

go uchodzą za prawdę: stąd tedy poszło, że dawniej wstręt miano od niéj, nie pomniąc, że wszystkie dzieła człowieka noszą piętno niedoskonałości. Ale teraz sprawiedliwszą być zaczęła publiczność, żąda bowiem od statystyki najbliższego jak tylko być może podobieństwa do prawdy, żąda aby oczyszczała ciemne, ustalała chwiejące się wyobrażenia; zupełniejszą zaś dokładność dalszemu czasowi do osiągnienia zostawia. Pan Balbi tedy wielką czyni przysługę publiczności, ogłaszając ogólne tabelle zdziałane podług znajomych wszystkim źródeł statystycznych; a często nawet dostarcza nowych materjałów w miarę im mu więcéj ich z rządowych archiwów dostarczają. Jego najświeższa praca, w styczniu r. b. ogłoszona, jest *porównanie świata z państwem Brytańskiém*. Szumny tytuł bez wątpienia; ale to pewna, że niejeden z nas chciałby w téj mierze być objaśnionym, a nikt przed panem Balbi nie chciał zadać sobie pracy, jak można przyzwoiciéj rzecz tę okazać. Że w tem nie masz fanfaronady, dowodzą przyłączone do tabelli objaśnienia, gdzie o źródłach, o ich większéj lub mniejszéj pewności, większéj lub mniejszéj dawności, szczerze i otwarcie powiedziano. Pracę swoję autor podzielił na trzy części, i z nich jednę dopiero ogłosił, a dwie na potem odłożył: może tedy pochwała nasza jest przedwczesna; jakkolwiek bądź jednak o tem co znamy powiemy. Szczegóły statystyczne, krytyczne ich ocenienie przez samego autora, nie będą przez nas podane, przechodziłoby to bowiem zakres naszego pisma: ale ogólne rezultata znajdzie czytelnik wiernie powtórzone.

Anglja właściwa, to jest królestwo Anglji i Wallja bez Szkocji i Irlandji. Dzieli się na 54 hrabstw, licząc już za hrabstwa trzy prowincje Yorku i miasto Southampton które tytułu hrabstw niemają. Powiatów jest 537, oprócz Wallji gdzie niezmiernie ich jest wiele, a liczby jednak autor nie podaje. Rozległość cała wynosi 43,678 mil kwadratowych geograficznych.

Ludność ogólna 11,977,663. Podział jéj szczegółowy: trudniących się rolnictwem familji 847,957. Trudniących się handlem, pracujących przy rękodzielniach i t. d. 1,555,375 familij. Tych którzy w dwóch poprzedzających podziałach nie zostali objęci 485,491 familji. Ogół familji 2,493,423. Liczba członków parlamentu 513.

Bogactwo. Dochód roczny z ziemi podług rachunku 1811 roku, wynosi 29,476,356 funtów szterlingów. Wartość własności nieruchomych w 1815 r. podległych opłacie gruntowéj 51,898,423 funty szterlingi. Ilość ogólna dochodu z domów przynoszących na rok po 20 funtów szterlingów więcéj, podług rachuby 1 kwietnia 1825 roku, wynosi 7,393,576 funtów.

Ubóstwo, czyli pauperyzm. Ilość kapitałów przeznaczonych na wsparcie ubogich, w trzech tylko leciech przed rokiem 1815, wynosiła 6,129,844 fun. szter. Liczba ubogich w 1815 roku wynosiła 881,000. Stosunek ubogich do ludności był wtedy 13. 5. Ale od 1815, kiedy machiny parowe odjęły sposób do życia wielu ludziom i liczba ubogich, i kapitały na ich wsparcie przeznaczone, wzrosły.

Nauki. Liczba uczniów w szkołach wszystkich prócz niedzielnych, wynosiła w 1818 roku 674,883. Stosunek uczniów do ludności był wtedy jak 18 do stu.

Moralność. Liczba uwięzionych co rok za rozmaite zbrodnie, od roku 1805 do 1815, okazywała w ciągu lat jedenastu średnią proporcję 5634. W następnych zaś dziesięciu leciech do roku 1816, średnia proporcja była 13,020 na rok. Stosunek tego rodzaju więźniów do ogólnéj ludności, biorąc średnią proporcjonalną z lat dziesięciu, jest jak jeden do 921.

Ziemie podległe administracji Angielskiéj, to jest różne wyspy ponadbrzeżne, tudzież Gibraltar i Malta, mają rozległości 714 mil kwad. jeograficznych, a ludność ogólną 205,000.

Królestwo Szkocji 23,498 mil kw. jeogr., i 2,093,000 ludności.

Królestwo Irlandji 23,000 (?) mil kw. jeo. i 6,802,000 ludności.

Kraje politycznie uległe koronie angielskiéj ogółem 11,879 mil kw. jeo., i 1,726,000 ludności wynoszącą. — To jest Hanower 11,125 mil, i 1,550,000 lud.; wyspy Jońskie 751 mil, i 176,000 ludności.

Azja angielska, ma 849,650 mil kwad. jeograficznych i 114,430,000 ludności. To jest: territorium kompanji indyjskiéj 349,000 mil, i 80,800,000 ludności. Territorium krajów sprzymierzonych z tą kompanją 485,000 mil, i 32,800,000 ludności. Wreszcie wyspa Cejlan 15,650 mil, i 830,000 ludności.

Oceanja angielska 1,496,000 mil kwad. jeogr. i 60,000 ludności. To jest: Walja południowa 1,476,000 mil, i 44,000 ludności. Van-Diemen 19,800 mil, i 16,000 (?) ludności.

Afryka angielska 91,000 mil. kw. jeogr., i 270,000 ludności; to jest: Przylądek Dobréj nadziei 88,000 mil, i 133,000 ludności. Gwinea 22,000 (?) mil, i 30,000 (?) ludności. Wyspa francuzka 1800 mil, i 97,000 ludności.

Ameryka angielska 1,930,500 mil kwadratowych jeograficznych, i 2,292,000 ludności. Kraje amerykańsko-angielskie podzielił autor na ośmnaście oddziałów; wymieniamy najważniejsze. Kanada Dolna 1,374,00 mil kwad. jeogr., i 622,000 lud. Kanada Górna 75,200 mil, i 280,600 mieszkańców. Nowa Ziemia 420,500 mil i 85,000, lud. Jamaika 4460 mil, i 406,000 lud. Gujana 12,000 mil (?), i 168,000 ludności.

A ponieważ wyspy Tabago w historji Polskiéj bywają wspominane jako własność niegdyś xiążęcia Kurlandzkiego, więc i o nich dobrze jest wiedzieć. Mil kwad. jeogr. mają 104, a ludności 16,000.

To okazuje ze szczegółami pierwsza część obrazu państwa Wielkiéj Brytanji w porównaniu z resztą świata. Jeżeli nas dojdą lub jeżeli ogłoszone zostaną drugie dwie części pracy pana Balbi, nie omieszkamy udzielić o nich wiadomość.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. — *Chłop Miljonowy* czyli *dziewica z świata czarownego.*

— Dołącza się tabella wygranych 5 klassy 37 loterji klassycznéj

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.